Nr. 279 Lwów, Niedziela dnia 12. Października 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 10·50 K, z dostawą do domu 12·50 K, z przesyłką w Polsce 12·50 K. (Mk. 6·50), w innych państwach K 15 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski **60 hal.** **(30 fen.)**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26.— Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.
Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Nasza polityka na wschodzie.

Niewiadomo, czy nadarzą się Polsce lata pomyślniejsze do robienia wielkiej polityki wschodniej, aniżeli chwila obecna. Na wschodzie Europy są wogóle tylko dwa narody i dwa państwa, zdolne do poprowadzenia wielkiej polityki: Polska i Rosja. Inne narody są albo liczebnie za słabe, albo posiadają jeszcze zbyt niską kulturę polityczną i za małą sprawność organizacyjną, aby były zdolne do prowadzenia polityki poza swymi obszarami etnograficznymi. Dla Polski jest obecnie chwila wyjątkowo szczęśliwa, która może nigdy nie wróci. Jedyny wielki konkurent Polski — Rosja — jest obecnie w stanie zupełnego rozstroju. Zjada sama siebie. Nawet te ośrodki organizacyjno-państwowe, które tam istnieją lub wyłaniają się z chaosu, niszczą się wzajemnie tak, że Rosja czy to bolszewicka, czy Denikinowska nie może całej swojej siły wyładować w kierunku Polski.

Niemcy, którzy rozumieją doskonale niezmierną wagę polityki wschodniej — są pobite i trzymane na uwięzi przez ententę. Nie mogą one zrealizować żadnego ze swoich szerokich planów wschodnich — mogą tylko intrygować, podburzać, ale polityki czynnej na wielką skalę prowadzić nie mogą. Nawet ostatnia czynna placówka polityki niemieckiej na wschodzie, armja von der Goltza, będzie niedługo zlikwidowana.

Zatem na Wschodzie jedynem państwem, zdolnem do prowadzenia wielkiej polityki jest Polska. Jest to szczęśliwy — cudowny niemal zbieg okoliczności, który się w historji nie często powtarza. Państwo, które nie korzysta z takiej chwili jest pozbawione wszelkiego zmysłu politycznego i kopie grób dla samego siebie.

Polityka polska wobec „Wschodu“ może być dwojaka: **bierna**, polegająca na wyczekiwaniu wypadków, które prędzej czy później wyłonią na Wschodzie jakąś siłę organizacyjną, zdolną do poskromienia obecnej anarchji, lub **czynna**, aktywna, która historją Wschodu pokieruje w ten sposób, aby wypadki na Wschodzie osiadły się po myśli interesów polskich. Polityka bierna wyrywa z rąk polskich inicjatywę, rzuca niezmierzone terytorja i los dziesiątek miljonów ludzi na pastwę przypadku, zmusi prędzej czy później jakiś inny czynnik (Moskali czy Niemców) do wzięcia inicjatywy w swe ręce, a wtedy Polska przestanie być podmiotem, a stanie się przedmiotem polityki wschodniej.

Obecna, szczęśliwa dla nas chwila — pcha tedy Polskę do polityki czynnej na Wschodzie, do utrzymania inicjatywy w swym ręku, a głosy za zakończeniem wojny na Wschodzie „za wszelką cenę“ są tylko dowodem niezrozumienia historycznej chwili, którą przeżywamy. Nic się tak nie mści na narodzie, jak niedokończenie zaczętego procesu historycznego. Jużeśmy nieraz w naszej historji gorzko płacili za to, żeśmy nie mieli siły i woli dokończenia pewnych procesów dziejowych. W ciągu naszych dziejów mieliśmy niejednokrotnie u naszych stóp Niemców i Moskali, mieliśmy ich zmiażdżonych militarnie, ale polityka i dyplomacja nie miała woli, czy nie umiała dokończyć tego, co szczęśliwie rozpoczął oręż. Za tę naszą niekonsekwencję zapłaciliśmy utratą niepodległości państwowej i przeszło wiekową niewolą polityczną. Obyśmy i dziś nie popełnili tego samego błędu, do którego wskutek słabości naszego charakteru jesteśmy skłonni, bo konsekwencje obecne mogą być dla nas w przyszłości nie mniej groźne, niż dawniej.

Rozwój wypadków militarnych, stwarzanych przez nasze wojska, zaprowadził nas — może mimowoli — aż tam, skąd nie ma powrotu do „małej polityki“. Albo się teraz zdobędziemy na wielkie polityczne posunięcia, na stworzenie nowych sił w myśl naszej woli poza naszem etnograficznem terytorjum, a nawet poza terytorjum naszego państwa, albo naszą zwycięską kampanję militarną zakończymy polityczną klęską. Pokazaliśmy całemu światu, że jesteśmy narodem dzielnym, odważnym i żywotnym (co samo przez się

Rewolucja w Moskwie przeciw bolszewikom.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Rotterdamu. Wedle telegramu z Rewalu wybuchło w Moskwie **powstanie socjalno-rewolucyjne przeciwko bolszewikom.**

Wiedeń. (PAT). B. K. z Berlina. „Voss. Ztg,“ donosi z Kopenhagi, że **ruch przeciwko bolszewikom, który doprowadził do spisku kadeckiego w** Moskwie i do zamachów dynamitowych, **szerzy się coraz bardziej.** Dotychczas wykonano już 16 zamachów na kierujące osobistości bolszewickie. Sławny malarz łotewski Peters należy do ofiar tych zamachów.

Wielkie sukcesy Kołczaka na Syberji.

Poznań. (PAT). Radio z Amsterdamu. „N. Y. Herald“ donosi z Omska, że **Kołczak w ostatnich dniach wziął do niewoli 15.000 bolszewików.**

Poznań. (PAT). Radio z Paryża. **Posuwanie się naprzód** wojsk Kołczaka **na północ od Tobolska trwa w dalszym ciągu.**

Największe sukcesy odniosły wojska Kołczaka w okolicy **Kardana.** Na północ od linji kolejowej syberyjskiej zajęły wojska Kołczaka **cały szereg wsi i miasteczek.** Na południe od drogi kolejowej opór wojsk Lenina został przełamany i **Kołczak kroczy zwycięzko dalej naprzód.**

BOLSZEWICY PRZYZNAJĄ SIĘ DO KLĘSK.

Poznań. (PAT). Radio z Helsingforsu. Ostatnie **komunikaty bolszewickie potwierdzają, że wojska czerwonej armji poniosły poważne straty** zarówno **na północy** jak i na **Ukrainie zachodniej w Syberji i nad Dźwińskiem.**

MAKŁAKOW NAWIĄZUJE KONTAKT Z KOŁCZAKIEM.

Poznań. (PAT). Wedle doniesienia „Echo de Paris“, w ciągu tego tygodnia wyjedzie do Rosji szef ambasady rosyjskiej Makłakow. Makłakow wyjeżdża wraz z generałem Manginem, który jest krewny generała armji okupacyjnej. Wyjadą oni do Rosji, by zetknąć się z Denikinem, a potem z Kołczakiem. Idzie tu prawdopodobnie o misję dyplomatyczną.

Pomyślne starcia z wycieńczonymi bolszewikami.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu gener. z 10. bm.

Front litewsko-białoruski: Wycieńczony bezowocnymi atakami nieprzyjaciel nie wznowił w dniu wczorajszym ataków na przyczółek mostowy Bobrujska. Na południe **od Bobrujska oddział naszej kawalerji z nienacka zaatakował i rozbił koncentrujące się oddziały przeciwnika na wschód od Ptycy** we wsiach Kryuki i Rotmirowice. Na odcinku poleskim **atak bolszewików na Kopaczkowice.**

Front wołyński: Na odcinku **Oleska**, w rejonie na wschód od Pergi, przeprowadziła nasza **piechota silne wywiady** zajmując częściowo miejscowości Rudnię, Czerwonki, Horodec i Justynków. Po wzięciu jeńców i 3 karabinów maszynowych cofnęły się **nasze** oddziały na dawne stanowiska.

Groźny strajk w Zagłębiu Saary.

Rozruchy i rabunki. — Stan oblężenia.

Poznań. (PAT.) Radio z Paryża. Generał francuski Ardaoer wydał onegdaj **następującą** odezwę: Od godziny 4 popoł. panują na ulicach Saarlui **rozruchy.** Obrabowano wiele sklepów. Funkcjonarjusze kolejowi strajkują. Do strajku przyłączyła się część robotników metalowych. Jutro ma strajk wybuchnąć w całem Zagłębiu Saary. By utrzymać porządek i spokój generał jako **naczelny zarządca** Zagłębia Saary ogłosił **stan oblężenia** w Zagłębiu. Po godzinie 9 wieczorem nie wolno nikomu, kto nie posiada służbowego pozwolenia wychodzić **na** ulicę. **Dalsze** rozporządzenia zostana wydane najkrótszą drogą.

jest naszym wielkim dorobkiem narodowym), teraz musimy pokazać, że jesteśmy narodem rozumnym, o wielkim geniuszu organizacyjnym.

Punktem wyjścia naszej polityki wschodniej musi być nasz stosunek do Rosji. Rosja każda, nawet bolszewicka, jest i będzie imperjalistyczną. Rosja jest obecnie w gruzach i pohańbieniu. To co się dzieje w Rosji, to mało nazwać niedolą i niewolą — to jest poprostu hańba, rzadko spotykana w historji świata. I w takiej to chwili niedoli i hańby narodowej, kiedy się zapada cały dorobek cywilizacyjny narodu rosyjskiego, dyplomaci rosyjscy w Paryżu zgłaszają swe pretensje... do Galicji wschodniej, do Chełmszczyzny, Litwy, Białorusi i krajów nadbałtyckich. To najlepiej charakteryzuje duszę rosyjską. W doli czy niedoli pozostają zawsze zaborcami. Z tego wynika, że jakąkolwiek Rosja będzie, czy carską, czy republikańską, czy demokratyczną, czy bolszewicką — będzie ona dążyła zawsze do odzyskania utraconych „ludów słowiańskich" pod opiekuńcze skrzydła wielkiej macierzy rosyjskiej. Tak zw. inteligencja rosyjska, która się dawała bez oporu, jak stado baranów wyrzynać bolszewikom, jest zbyt zdeprawowaną, zbyt czynowniczą i zbyt pasożytniczą, aby się obejść bez terenów, na których wolno bezkarnie uprawiać złodziejstwo i łapownictwo, co więcej, gdzie bezwzględna eksploatacja ujarzmionych narodów uchodzi za czyn patrjotyczny. Imperjalizm rosyjski nie jest żadną ideją. To jest proste i ordynarne poszukiwanie łatwego żeru.

A może przez katastrofę bolszewicką zmieniła się dusza przewodniej warstwy narodu rosyjskiego? Wnioskując z tego, co robią w Paryżu pp. Makłakow, Lwow, Sazonow i Burcew, trudno być tego zdania. Wnioskując z tego, że masa inteligencji rosyjskiej zaprzęgła się do służby bolszewickiej — trudno wierzyć w moralne odrodzenie Rosji. A więc Rosja „odrodzona" będzie się i nadal pchała na zachód i wschód, poprostu dla szukania terenu dla swego czynownictwa, pomnożonego o rozpróżniaczone czynownictwo bolszewickie. W ten sposób Rosja napotka znów granice Polski i powtórzy się historja, która już była...

Etnograficzny obszar rosyjski nigdzie nie graniczy z polskim. Od Rosji oddzielają nas setki mil i całe narody, osiadłe na potężnej przestrzeni. Jakie prawo ma Rosja do tych przestrzeni i do tych ludów? Chyba prawo ongiś dokonanego podboju i ucisku, który wedle zasad budującego się pokoju ustać nareszcie powinien. Z powodu jakiegoś dziwnego zmechanizowania pojęć godzimy się zbyt łatwo na granice państwa rosyjskiego, sięgające aż po Zbrucz, czy Berezynę, kiedy tam żywiołu rosyjskiego zupełnie niema. Dziwnymi zasadami kieruje się także opinja publiczna na zachodzie, mówiąc ciągle o „wielkiej Rosji", kiedy wielka Rosja znaczy tyle, co pożarcie całych narodów i ujarzmienie olbrzymich terytorjów. Widocznie tam się jeszcze dotąd traktuje Rosję, jako wielkie przedsiębiorstwo eksploatacyjne, z którem chce się mieć hurtowne rachunki, skupione w rękach jednej wielkiej firmy.

Nikt inny tylko Polacy powołani są do tego, aby zaprotestować przeciw odbudowaniu wielkiej Rosji na cmentarzysku budzących się do życia narodów, bo w tym wypadku mają Polacy za sobą prawo narodów, będące podwaliną obecnego pokoju.

To jest pierwsze wielkie zadanie polityki polskiej.

Drugie zadanie — to zorganizowanie terytorjów na wschód od Polski położonych w myśl swoich interesów. **J. D.**

Połączenie klubów ludowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. października.

Jeden z kierujących polityków ludowych udzielił naszemu korespondentowi następujących informacji:

Związek luźno dotąd stojących klubów ludowych stał się w sejmie faktem dokonanym. Na posiedzeniu, w którem wzięli udział Piastowcy w liczbie 51 posłów, Wyzwolenie — 58 posłów, P. S. L. lewica — 12 posłów stwierdzono, że poszczególne kluby zostały rozwiązane, a posłowie ich tworzą obecnie jeden nierozdzielny klub pod nazwą „klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego". Prezydjum dotychczasowego związku posłów ludowych na razie pozostaje jako władza kierownicza nowego klubu, a po formalnem zlikwidowaniu się dotychczasowych klubów nastąpią nowe wybory zarządu. Jak wiadomo, prezesem Związku jest pos. Witos, zastępcy pos. Rataj, dr. Bardel, Dąbski i Kowalczuk. Wybrano komisję regulaminową dla opracowania regulaminu klubu, oraz komisję programową dla opracowania programu najbliższych prac na terenie sejmowym. O zlaniu się grup poszczególnych stronnictw w jedno stronnictwo ludowe zadecydują ich zarządy i wielki kongres ludowy, który ma być zwołany w listopadzie do Warszawy.

Fakt ten niezwykłej doniosłości dla polityki ludowej będzie miał olbrzymie znaczenie dla konsolidacji stosunków wewnętrznych w państwie, albowiem klub ten nowopowstały, największy na terenie sejm., będzie ośrodkiem tworzącej się większości sejmowej. O utworzenie tej większości zostały wszczęte odpowiednie kroki i w najbliższym czasie stanie się ona faktem dokonanym.

Większość ta stawia sobie za zadanie skonsolidowanie wewnętrznych stosunków w państwie, wytworzenie silnego rządu parlamentarnego, przeprowadzenie reformy rolnej, szybkie uchwalenie konstytucji, reform społecznych dla robotników, dążenie do pomyślnego i szybkiego zakończenia wojny, poprawę stosunków aprowizacyjnych w państwie, wzmocnienie przemysłu, sprowadzenie naszych zamorskich uchodźców wraz z ich kapitałami, ujednostajnienie waluty itd.

Biała rewolucja.

Zjazd ziemian w Warszawie powziął dziwnie rezolucje. Czytamy w nich: Uchwały Sejmu w sprawie reformy rolnej, „poczęte są z ducha zawiści (?) społecznej", i „żądają (?) stanowczo, żeby prawodawstwo agrarne oparte zostało na zasadach, nie obalających prawa własności". Monopol i podatki obciążają głównie większą własność. Najcharakterystyczniejszą jest konkluzja: „Gdyby wywody poprzednie zostały przez rząd zlekceważone, oraz gdyby postawione tu wnioski nie miały być rychło i w całości wzięte za podstawę do stosownych zarządzeń, ziemianie polscy, wyczerpawszy już drogę memorjałów, przeciwstawią się solidarnie rządowi dzisiejszemu w sposób zdecydowany i energiczny, składając na rząd odpowiedzialność za skutki tej walki".

Czy tego rodzaju groźba, skierowana przeciw suwerennemu Sejmowi, wyrażając się łagodnie — podyktowana jest troską o całość, czy znaleźć może usprawiedliwienie? Pisma warszawskie krok ten potępienia godny określają jako „zapowiedź białej rewolucji". Zgubny przykład dają „starsi bracia". Bo chyba Polska — a interes większej własności — to nie jest to samo.

IGNACY DREXLER.

Wrażenia z objazdu kolei w Polsce.

III.

c) Mosty.

Osobliwym punktem szlaku kommikacyjnego jest most. Buduje się go w punkcie przecinania się dwu strug ruchu, które mają oddzielnemi korytarzami płynąć. Rzeka, kanał spławny, gościniec, tor kolejowy są to pasma, których skrzyżowanie nasuwa potrzebę mostu. Ponieważ most jest budowlą kosztowną, przeto staramy się nadawać mu jak najmniejsze wymiary długości i wysokości, takie tylko, jakie są nieodzownie potrzebne dla

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 34

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Pobożni mimowiednie kupili się dokoła niego coraz bliżej. Wyparte z pierwszych szeregów Pracławiczówny znalazły się tuż obok Wojciechowej i Frani.

— Kiedyż do spowiedzi? — spytały cichutko.

— My pewnie dziś popołudniu. Chcemy odrazu skończyć, bo nie mamy czasu... Jutro rano do komunji... — odrzekła pani Wojciechowa. — A ile dni ksiądz zabawi?

— Mówi, że trzy dni... Musi się spieszyć, aby parowcem wrócić do Irkucka...

— A wy kiedy? — spytała Frania.

— My... pewnie dopiero pojutrze. My przedtem musimy się trochę... rozmodlić! — uśmiechnęła się starsza Pracławiczówna.

Ciche ich rozmowy zwróciły jednak uwagę księdza, który nie przerywając kazania zwrócił w ich stronę surowe spojrzenie. Ale złagodniało ono natychmiast, spotkawszy się z wiernem spojrzeniem pani Wojciechowej. Dobrotliwy uśmiech okolił wygolone usta duchownego.

— Poznał nas. Zacny... Sama dobroć! Cicho, nie przeszkadzajcie! — oburzyła się na dziewczęta Zagnańska.

Ksiądz nagle ukląkł, złożył ręce i rzekł:

— A teraz pomódlmy się dzieci moje, na intencję wszystkich:

„Ojców mych Boże!

Jak dziecię przed Ojcem, tak ja wraz z całym narodem, okrutnie zewsząd gnębionym, żalę się przed Tobą, Stwórcą Wszechrzeczy, Ojcem moim Najlepszym i Ojcem Narodu mojego i za Jeremjaszem prorokiem wołam ku Tobie:

Wspomnij Panie, co się nam przydało i wejrzyj, a obacz zelżywość naszą.

Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych.

Sierotami zostaliśmy bez ojca, matki nasze, jako wdowy. Wodę naszą piliśmy za pieniądze, drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy.

Za szyje nasze gnano nas, spracowanym nie dano odpoczynku.

Ustało wesele serca naszego. Spadł wieniec z głowy naszej. Dlatego stało się smętne serce nasze, dlatego zaćmiły się oczy nasze. A Ty, Panie, na wieki trwać będziesz, stolica Twoja od narodu do narodu.

Czemu nas na wieki zapominasz? Opuszczasz nas na długość dni? Nawróć nas, Panie, ku Sobie, a nawrócimy się: odnów dni nasze, jako pierwej!

Pozwól, Panie, że wołam ku Tobie za Nehemjaszem, kapłanem ludu Twego:

Panie, Boże wszystkich Stworzycielu, straszliwy i mocny, sprawiedliwy i miłosierny, który jesteś Sam dobry król, Sam szczodrobliwy, Sam sprawiedliwy i wszechmocny i wieczny, który wybawiasz ze wszystkiego złego, któryś uczynił ojce wybrane i poświęcił je...

Przyjmijże ofiarę za wszystek lud Twój, a zachowaj cząstkę Twą i poświęć...

Zgromadź rozproszone nasze! Wybaw tych, którzy są w niewoli u pogan! A wejrzyj na wzgardzone i zelżone, aby poznali poganie, żeś Ty jest Bóg nasz!

Postanów lud Twój na miejscu Świętego. Amen!"

Ojców mych Boże!

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen!

Wstał rozpromieniony i wyciągniętemi rękoma błogosławił klęczących przed nim wygnańców. Poczem już zwykłym głosem oznajmił treść zapowiedzi, szykujących się małżeństw, wiadomości o nowo budującym się kościele w mieście gubernjalnem, o przedsięwziętych w tym celu składkach.

Cisnęli się ku niemu, całując jego drżące, białe ręce, głaszcząc rękami falbany komży.

— Księże proboszczu, księże proboszczu!...

— Ojcze nasz miłosierny!...

— Dlaczego na tak krótko?

— Kiedyż do nas znowu przyjedziecie?...

— Dużą mam parafję; niewiele was, ale rozsypani jesteście po wielkich obszarach, jako groch przydrożny... Nie chcą dać mi pomocnika... Nie chcą!... Pragną, iżbyście zapomnieli i Boga swego i mowę swą... zatracili pamięć kolebki waszej, abyście się stali, jako oni... — mówił z przejęciem.

(D. c. n.)

przepuszczenia maksymalnej ilości ruchu, która się pod mostem w skrajnym wypadku będzie miała potoczyć. Chodzi tu przedewszystkiem o ścieki: strumienie i rzeki. Wielkość otworu mostowego musi tu być w każdym poszczególnym wypadku osobno obliczona, przyczem przedmiotem osobnego, częstokroć zawiłego i niepewnego rachunku jest określenie owej największej ilości wody, która w razie najdłużej trwałych, czy najnawalniejszych lub w całem dorzeczu padających deszczów będzie musiała być pod mostem przeprowadzona. Jeżeli kiedy stawiamy mosty dłuższe lub wyższe, niż tego przepływ wody wymaga, to czynimy to dla oszczędności w robotach ziemnych. Około ośmnastu bowiem lub dwudziestu metrów wysokości równoważą się koszta nasypu i mostu. Więc po przekroczeniu tej granicy taniej wypadnie wznieść most, niż wykonać nasyp. Mosty takie noszą często miano wiaduktów.

Konstrukcyjnie rozróżniamy, ogólnie biorąc, dwie części mostu: jedną, którą nazywamy mostem w ściślejszem tego słowa znaczeniu — ta dźwiga przesuwające się przedmioty — i drugą, która przenosi na grunt ciężar ruchomy, ciężar mostu i ciężar swój własny. Tę część zowiemy filarem. Filary skrajne mają najczęściej za zadanie pokonywać także napór ziemi, która się znajduje w nasypie, przylegającym do mostu. Są to przyczółki.

Tworzywem mostowem jest drzewo, żelazo, kamień i beton. Drzewo, jako materjał nie dość trwały i łatwo zapalny, używanem bywa w kolejnictwie jedynie na mosty prowizoryczne. Szczególnie krótko opiera się ono butwieniu lub gniciu na partji podlegającej naprzemian działaniu suszy i wilgoci, a więc przy powierzchni ziemi lub wody. Psucie się drewna następuje tem rychlej, im bardziej mokrem było ono w czasie wyrębu. Najsuchsze jest drzewo ścinane w grudniu i styczniu.

Żelazo oto materjał, któremu budownictwo mostów zawdzięcza podniętę do niesłychanego rozwoju zarówno w dziedzinie teorji, jak i konstrukcji. Celuje ono wielką wytrzymałością na ciągnienie i ciśnienie *), jest doskonale sprężyste, daje się łatwo obrabiać, łączyć nitami lub śrubami w najbardziej skomplikowane konstrukcje (np. wieża Eiffel) i trwa długie dziesiątki lat. Rdzewieniu zapobiega powlekanie powierzchni żelaza lakierem, znaczną rozszerzalność pod wpływem zmian temperatury, umie uczynić inżynier nieszkodliwą przez stosowanie bardzo prostych konstrukcji, tak zwanych łożysk, które umożliwiają i ułatwiają wydłużanie się i kurczenie mostu żelaznego.

Rozpiętości, jakie się obecnie pokonuje mostami żelaznemi, dochodzą zgoła niespodzianych rozmiarów. Most wiszący między New-Jorkiem a Brooklynem ma dwa otwory boczne po 550 m. i środkowy 1.000 m. światła.

Na naszych gościńcach i kolejach nie posiadaliśmy mostów żelaznych o tak ogromnych rozpiętościach. Jednak światła zbliżające się do stu metrów nie były u nas rzadkością. Należą one już, bądź co bądź, do kategorii mostów wielkich. Liczność rzek w ziemiach polskich, niekiedy konieczność kilkakrotnego przekroczenia tej samej rzeki (np. Oporu na linji kolejowej między Stryjem a Ławocznem) sprawiły, że dużych mostów kolejowych była w Polsce ilość spora, nawet w porównaniu z państwami zachodniemi. Szeroka rozlewność wielkich rzek, Wisły, Bugu, Narwi, Niemna nasuwały konieczność budowania niekiedy nawet kilometrowej długości mostów o licznych otworach.

W konstrukcji mostów żelaznych szedł polski inżynier z postępem czasu. Przegląd historyczny jego dzieł, gdy będzie kiedyś opracowany, dowiedzie tego najlepiej. Najdawniejsze wielkie mosty przedstawiają się jako wysokie, prostokątne belki, wypełnione gęstą kratą żelaznych krzyżulców. Potem przychodzi zarys płaskiego wydłużonego równobocznego trapeza. Górne pasy belek zaczynają rychło, choć zrazu nieśmiało przyjmować lekkie linje łukowe, dochodząc wreszcie do silnie giętych zarysów parabolicznych, przyczem krata rzednieje, przyjmując równocześnie odpowiednio silniejsze wymiary. Konstrukcja najczęściej obejmuje sobą, w prostokąt, przestrzeń, w której poruszają się pociągi, jednak, gdy warunki wysokości pozwolą, mieści się cała konstrukcja pod torami. Wnętrze mostu wypełnia się wtedy gęstwą usztywnień, dla laika niezrozumiałą, a mającą przeciwdziałać także siłom wichru. W końcu od niedawna wchodzą w używanie mosty tzw. gerberowskie o pięknym zarysie trzech łuków zwisłych, podpartych dwoma filarami i dwoma przyczółkami, zbliżone w sylwecie do mostów wiszących, znanych szerokiemu ogółowi np. z Budapesztu, w rozkładzie sił jednak i konstrukcyjnie zupełnie odmienne.

*) Uginanie się mostu nie jest niczem innem, jak tylko wynikiem ściskania górnego pasa belki, ciągnienia pasa dolnego i takichże działań na krzyżulce.

Teoretyczne i praktyczne zdobycze nauki światowej przyswajali sobie nasi inżynierowie zrazu w szkołach zagranicznych, po roku sześćdziesiątym trzecim przedewszystkiem w paryskiej Ecole de ponts et chaussées. Od czasu zaś ugruntowania się i rozprzestrzenienia nauk technicznych w Polsce, a szczególnie po założeniu Politechniki lwowskiej, nie tyko zużytkowaliśmy wiedzę produkowaną przez obcych, ale i przyczynili się sami niemało pracami naszych teoretyków i praktyków do ogólnego postępu, żeby wspomnieć tylko o licznych pracach teoretycznych prof. Thulliego. W dziale kratowych mostów drewnianych wysunęła się nauka polska nawet na jedyne stanowisko szeregiem oryginalnych projektów i wykonanych mostów Ibiańskiego, Pintowskiego i Rychtera.

Kamień w przeciwieństwie do żelaza, które zaledwie od wieku służy ludziom za materjał budowlany, ma za sobą tysiące lat praktyki i doświadczeń. Formą, w której się racjonalnie objawia stosowanie kamienia do budowy mostów jest łuk sklepiony. Konstrukcja ta, dawna i na ogół prosta, doznała znacznych ulepszeń w ostatniem półwieczu. Doskonalsze sposoby obliczania, umiejętność stosowania przegubów w sklepieniu, używanie znakomitej zaprawy cementowej i posługiwanie się mocnemi rusztowaniami pozwoliły wykonywać o wiele większe, niż dawniej otwory, a sklepieniom nadawać stosunkowo niewielkie grubości.

W układzie sił, działających w mostach łukowych a wszystkich innych, zachodzi ta różnica, że tamte, leżajowe, wywierają na filar ciśnienie pionowe, a sklepienie prze z ukosa. Gdy się o filar opierają dwa symetryczne sklepienia, wypadkowa siła przebiega też pionowo. Lecz równowaga ulega zwichnięciu, gdy jeden z łuków zostanie usunięty. Wtedy zachodzi niebezpieczeństwo popękania pochylenia się filara i runięcia sąsiedniego sklepienia.

Beton, a od r. 1875 żelbet, tj. beton wzmocnony ścięgnami żelaznemi, jest doskonałem tworzydłem mostów. Belki proste i kratowe, słupy, płyty, sklepienia, rury, wszystko sie da z żelbetu prędko, trwale i stosunkowo tanio wykonać. Jest to obszerna dziedzina skomplikowanych teorji i odważnej, skrupulatnej praktyki. Nowy to obszar nauki technicznej, rodzajny bardzo i bujny, zapowiadający i ciągle spełniający wielkie nadzieje. Ba, spotykamy niespodzianki zupełnie, ale to zupełnie, nieoczekiwane. Bo w to, żeby rura z materjału kruchego, z lanego żelaza, oblepiona drugim materjałem jeszcze bardziej kruchym, betonem, zawierającym zwoje drutu spiralnie dookoła rury biegnące, dała się zginać, jakby była wykonana z podatnego żelaza kutego, w to może Czytelnik uwierzy, tylko ufając prawdomowności autora tych słów.

A jeszcze wzmianka o drugiej części składowej mostów: o filarach. Buduje się je z tych samych materjałów, co konstrukcje mostowe niosące. Jeżeli się przy nich zatrzymuję, to tylko po to, żeby zwrócić uwagę, że słup, wystający nad wodę, czy nad powierzchnię ziemi jest tylko cząstką całego filaru. Olbrzymiość ciężaru, przenoszącego się przez filar na ziemię wymaga, aby fundament filaru spoczywał na gruncie mocnym, wytrzymałym, któryby się nie usuwał pod naporem ciśnienia. W wyjątkowych tylko razach warstwa tuż pod powierzchnią ziemi okazuje się odpowiednią do założenia fundamentu. Z reguły leży kilka, często nawet kilkanaście metrów niżej. Wtedy budowa filarów wymaga ogromnej, długotrwałej i bardzo kosztownej pracy. Trudności są tem większe, że prócz naporu ziemi musimy zwalczać wdzieranie się wody. Toteż metody fundowania, to osobny, obszerny i bardzo ciekawy dział nauki.

Co się tyczy przyczółków, to ich wewnętrzny widok, to tylko okładzina. Po za nią jednak tkwi z reguły mur znacznej grubości albowiem ukośne parcie nasypu na przyczółek wymaga, szczególniej przy znaczniejszych wysokościach, przeciwstawienia mu w ścianie zamykającej znacznych mas mocnego materjału.

Filary i przyczółki muszą posiadać zupełną stałość. Gdyby się bowiem ich części choć trochę usuwały, obsiadały, to powstałby nie tylko, jak przy nasypach, ruch podłoża i szyn i, co za tem idzie, niebezpieczeństwo wykolejenia się pociągu, ale, wskutek nierównego położenia podpór musiałyby się w konstrukcji mostowej stworzyć natężenia tak znaczne, że cały most mógłby snadnie runąć.

— — — — — — — —

Zanim przejdę do dalszych wywodów, muszę przeprosić Czytelnika za oschłość, którą celowały ostatnie trzy ustępy. Tworzą one jednak podstawę do wyrobienia sobie własnego sądu o sprawach, które mam w następnych rozdziałach omawiać. A nadto chodziło mi o przypomnienie, że ruch kolejowy nie polega jedynie na zakupieniu biletu jazdy, zdobyciu miejsca w przedziale wagonu i wydostaniu się ze stacji końcowej lub na dowiezieniu towaru na dworzec i położenie na wagę, ale że istnieje jeszcze druga strona medalu, że musi być ktoś, kto się postara, aby cały ruch kolejowy miał się w czem i po czem potoczyć i że owo staranie wymaga wielkiej i skrupulatnej pracy.

MARCIN RAZUS.

PŁOMIEŃ.

(Przekład z języka słowackiego.)

Najpłodniejszy i najbardziej utalentowany z młodych poetów słowackich pomieścił w „Młodem Słowieńsku", miesięczniku, wychodzącym w Brzetysławie poniższe, bardzo charakterystyczne wspomnienie z dni przewrotu na Słowaczyźnie:

Buchnął nagle w otwartych szeroko oczach zebranego wokół nas tłumu w dzień wielkiego wzruszenia. Typowe rysy gospodarskich twarzy od starych aż do dziecięcych, wyzierające z pod czapek, szerokich strzech i pstrych chust zlały mi się w jedno oblicze podobne zachmurzonemu i par[illegible]nemu niebu, które pierwsza błyskawica na [illegible] przecina.

Oblicza tego nie widziałem przedtem i nie odrazu byłem w stanie doń się przyznać. Aż mi nieswojo było patrzeć pod szerokołukie okna kościoła, uwieńczonego bezlistnemi koronami rozgałęzionych jabłoni.

— Czy to naprawdę nasz kościół?

Przyszli delegaci z miasta, przemawiali, a potem przemówiłem w końcu i ja. Czoła tłumów wyjaśniły się na chwilę — i poznałem swój zbolały naród w statecznym, dobrodusznym wyglądzie spracowanych starców i starczyń, w szelmowskich i zaciekawionych oczach niewiast i dziewcząt, w świadomem postanowieniu żonatych i kawalerów, kipiących siłą i mierzących swe gesty na modłę wojskową.

Zdało mi się, że mnie pojmują i cieszą się moją radością z tego słonka, które blaskiem oblewa czerwone krowy wsi naszej i rozpina nam nad głowami siedmiobarwne tęcze na znak nowej doby.

Pomyłka!

Skończyłem przemówienie, a ów utajony płomień błysnął na nowo, jak piorun z nazbieranych chmur — i ze zgrozą słuchałem, jak grzmi żywiołowym gniewem w tej przez wieki katowanej, a naraz uwolnionej duszy, która gotowa głosić nową niewolę: wolność bez granic. Płomień rósł i zapalał się nawet w tych oczach, gdzie był przedtem wygasł. Stałem zakłopotany i świadomy, że ten ognik żółtoczerwonego, niemiłego koloru przerzuca się z kąta w kąt, szukając ofiary, którą mogą być wielcy grzesznicy, lecz mogę być nią i ja z wszystką gorącością serca, sprzyjającego tym oczom rozpalonym.

Kilka twardych słów z nalotem umiłowania dobrze posłużyło: płomień przygasnął, choć nie zgasł...

A niechby się rozgorzał!?.. Pożre, co dosięgnie, niszcząc wszystkich i wszystko, a także zapowiedź lepszej przyszłości, albowiem bierze moc

z utajonej iskry praognia, zbierającego przez wieki siły do wybuchu w głębokich wnętrznościach ziemi, z której jest i twór ludzki sformowany.

Przełożył **Belko.**

Sprawy polskie.

POWRÓT PADEREWSKIEGO.

Warszawa. Wedle informacji z Paryża prezydent ministrów Paderewski wróci do Warszawy między 15 a 20 bm.

NAD CZEM RADZONO Z CZECHAMI W KRAKOWIE?

Morawska Ostrawa. (PAT.) „Teszyńskie Korespondence“, organ czeskiej komisji plebiscytowej w sprawie czesko-polskich obrad w Krakowie konstatuje, że chodziło na tych obradach jedynie o załatwienie kwestji wojskowych, w pierwszym rzędzie o **opróżnienie Śląska Cieszyńskiego.** O kwestjach politycznych nie obradowano wcale i wszelkie konkluzje **w tym względzie są zupełnie nieuzasadnione.**

O UWOLNIENIE POLSKICH JEŃCÓW OD BOLSZEWIKÓW W ROSJI.

Warszawa. (PAT.) Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje: Wczoraj pociągiem specjalnym wyjechała z Warszawy na front misja Polskiego Czerwonego Krzyża w celu porozumienia się ze sowieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie wymiany jeńców i zakładników zabranych przez bolszewików na Białej Rusi i Ukrainie i w sprawie Polaków internowanych w Rosji.

OBRADY KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Komisja ochrony prawnej kontynuując redakcję projektu ustawy o kasach chorych ustaliła przepisy odnoszące się do wkładek — komisja administracyjna załatwiła nagły wniosek posła Wład. Grabskiego z Gniezna **o pomnożenie środków przewozowych dla przewiezienia żywności z Poznańskiego.** Komisja wojskowa uchwaliła zaprosić na następne zebranie, które odbędzie się 15. bm. reprezentanta naczelnego dowództwa celem **otrzymania wyjaśnień o stanie zaopatrzenia armji i o sytuacji na wschodnim froncie.** Po dyskusji nad referatem generała lekarza dra Horodyskiego o stanie pomocy sanitarnej armji polskiej, przyjęto szereg wniosków zgłoszonych przez posła Malewskiego, zapewniających władzom sanitarnym autorytet i samodzielność w zakresie ich czynności.

POSEŁ POLSKI W BUDAPESZCIE.

Wiedeń. (PAT.) W. B. K. donosi: Poseł polski w Budapeszcie hr. Szembek wręczył wczoraj węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych swoje pismo uwierzytelniające. Hr. Szembek oznajmił przytem, iż życzeniem jego jest **utrzymanie przyjaznych stosunków między Węgrami a Polską.**

PRZEDSTAWICIEL KOŁCZAKA W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył przedstawiciel Kołczaka p. Kutiepow. W wywiadzie z „Kurjerem polskim“ oświadczył on, że władza gen. Kołczaka, której podlegają Denikin i Judenicz, rozciąga się na większą część b. państwa carów. Przy każdym z tych generałów znajdują się rady specjalne i kancelarje dyplomatyczne. Sazonow powierzył Kutiepowowi specjalną misję dyplomatyczną rządu wszechrosyjskiego do rządu polskiego, co nastąpiło po wymianie odnośnych not między pp. Sazonowem i Paderewskim, przyczem ostatni udzielił mu swego „agrement“.

Rząd Kołczaka — mówi p. K. — jest jedynym, z którym koalicja się komunikuje (słowa „uznanie“ p. K. nie ryzykuje). Rosja Kołczaka — kończy — będzie „odmienna od dawnej“ i zachowa z Polską „dobre sąsiedzkie stosunki“. „Kurjer Pol.“ dodaje: **zmaga się w tej sprawie kategorycznie wyjaśnień.**

O CZYSTOŚĆ KORPUSU OFICERSKIEGO.

Warszawa. (PAT). W Warszawie utworzony został oficerski trybunał orzekający, na którego czele stanął generał broni Józef Haller. Zadaniem trybunału będzie rozpatrzenie zarzutów, czynionych oficerom z powodu ich służby przed wstąpieniem do wojska polskiego, tak pod względem natury moralnej, jak i wrogiego stosunku do narodowości polskiej, idei państwa polskiego itd. Trybunał ma mandat rozpatrzyć i zadecydować sprawy przyjętych oficerów do W. P. narodowości niepolskiej. Orzeczenia swoje trybunał przedkładać będzie ministerstwu spraw wojskowych, które je wraz ze swoją opinją przedłoży Naczelnemu wodzowi.

RZĄD FRANCUSKI PRZESTAJE PŁACIĆ SWOIM OFICEROM W POLSCE.

Na podstawie układu z dnia 15. stycznia 1919 między rządem polskim a francuskim — jak donosi „Echo de Paris“ — oficerowie francuscy, wstępujący do armji polskiej, mają pobierać podwójną pensję, płatną w połowie przez państwo francuskie, w połowie przez państwo polskie.

Obecnie misja francuska przy armji polskiej — pisze „Echo de Paris“ — działająca według rozkazów ministerstwa wojny, zawiadomiła oficerów francuskich, służących od kilku miesięcy w armji polskiej, że rząd francuski po upływie pierwszego półrocza nie będzie płacił pensji, która nań przypada i że będą musieli pozostawać w Polsce, zadawalając się pensją, płaconą przez państwo polskie, zupełnie niewystarczającą na utrzymanie, albo powrócić do Francji bez żadnego odszkodowania. Sześciuset oficerów wszelkich stopni, których to zarządzenie dotyka, postanowiło odwołać się do Rady Stanu (francuski trybunał administracyjny).

Co mówią Rusini?

OFENZYWA DENIKINA PRZECIW UKRAIŃCOM

Komunikat sztabu ukraińskiego z 9/10. 1919: Na froncie Denikinowców nieprzyjaciel rozpoczął ofenzywę między Dniestrem a Chrystynówką. Jednakże wszystkie jego usiłowania pozostały bez poważnego rezultatu, z wyjątkiem prawego skrzydła, gdzie nasze wysunięte oddziały musiały się cofnąć. Na froncie bolszewickim spokój.

PRAWICOWY GABINET UKRAIŃSKI.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi za szwajcarską agencją telegraficzną, że rekonstrukcja gabinetu ukraińskiego dokonaną została przy silnym zwrocie na prawo. Ministrem spraw zagranicznych zamianowany został dotychczasowy poseł ukraiński w Pradze dr. Maksym Sławińskij. Nowy minister spraw zagranicznych odegrał w starej Rosji wybitną rolę. Stoi na stanowisku samodzielności Ukrainy i jest zwolennikiem współdziałania Ukrainy z ententą. Z zawodu jest profesorem uniwersytetu.

ORGANIZACJA SOCJALISTÓW UKRAIŃSKICH.

Centralny komitet ukr. socjalno-demokratycznej partji, urzędujący w Kamieńcu Pod. wydał odezwę, wzywającą do skonsolidowania wszystkich sił socjalistycznych Ukrainy bez różnicy narodowości, nie wyłączając żydowskich i rosyjskich socjalistów, a to w celu zdobycia niezależności „ukr. narodnej republiki“ i podtrzymania ukr. socjalist. rządu.

ŻYDZI NA UKRAINIE.

W Kamieńcu Pod. odbyła się, jak donosi „Wpered“, konferencja partji żydowskiej „Bundu“, na której przemawiali minister dla żydowskich spraw Krasnyj, minister pracy Bezpałko i inni. W rezolucji oświadczyli się bundowcy za niezależną Ukrainą.

Departament oświaty ludowej przy ministerstwie spraw żydowskich opracował projekt żydowskich szkół na terytorjum ukr. republiki. W program nauczania tych szkół wchodzi obowiązkowo ukr. literatura, historja i geografia.

BANKIET W KAMIEŃCU PODOLSKIM.

Na bankiecie w Kamieńcu Pod. wygłosił, jak donosi „Wpered“ — prez. ministrów Mazepa przemówienie, w którem oświadczył, że szybko już nastąpi przyznanie niezawisłości Ukrainy, ze względu na zabezpieczenie równowagi europejskiej. Przedstawiciele różnych partji oświadczyli, że w obecnem ciężkiem położeniu „ukr. narodnej republiki“ złączą się wszystkie siły narodu do walki o ziszczenie ideału niezawisłości państwowej. Także przedstawiciele żydowscy oświadczyli się za wzmocnieniem ukraińskiej idei państwowej, bo tylko(!) rząd ukraiński jedyny przyznał żydom autonomję.

TORTURY BOLSZEWICKIE W KIJOWIE.

Z Kijowa donoszą: Na rogu ul. Instytuckiej i Sadowej znajdowała się jedna z kijowskich czrezwyczajek. Urzędowo stwierdzono, że zadawano w niej uwięzionym najokropniejsze męczarnie. Między innemi stosowano następujące tortury: nacinano ofiarom skórę w około głowy i następnie ją razem zdzierano z włosami; tak oskalpowanych zostawiano przy życiu godzinami. Nacinano również skórę dokoła ręki powyżej kiści, a następnie wkładano rękę na chwilę do okropu, poczem ściągano skórę z ręki, jak rękawiczkę.

W tej samej czrezwyczajce znajdowała się szopa, specjalnie umontowana dla masowych rozstrzeliwań: podłoga była wybetonowana z rowkiem pośrodku dla odpływu krwi. Skazanym kazano się rozbierać do naga i kłaść się rzędami na podłodze, tak leżących rozstrzeliwano z karabinów, poczem wprowadzano drugą partję skazanych, kazano im kłaść się na pierwszą warstwę drgających jeszcze ciał i znowu rozstrzeliwano itd.

Stosowano tam jeszcze następującą torturę, ażeby z aresztowanych wydobyć zeznania: wprowadzano aresztowanego i w jego obecności kładziono do specjalnego pudła kogoś skazanego na śmierć, poczem wystrzałami z rewolweru poprzez wieko pudła skazanego zabijano; po wyjęciu trupa wkładano do okrwawionego pudła aresztowanego, zamykano wieko i strzelano kulami, ale obok, tak że nieszczęsna ofiara słyszała gwiżdżące kule lub głuche ich uderzenia po podłodze lub ścianie. Czasem strzelano tak do ciała zamordowanej uprzednio ofiary. Po kilku strzałach proponowano męczonemu, by uczynił zeznania, a gdy uczynił zaczynano na nowo. Wydobywszy wszystkie zeznania ostatecznie zabijano.

O działalności czrezwyczajek prowadzone jest oficjalne dochodzenie i odpowiednie materjały przesłane będą państwom koalicji. Część materjału już wysłano. Udział w dochodzeniu biorą też i znajdujący się przy armji gen. Bredowa koalicyjni reprezentanci.

Co będzie z Goltzem?

ŻOŁNIERZE PRUSCY SPIESZĄ GOLTZOWI Z POMOCĄ.

Poznań. (PAT.) Radjo z Królewca. Z Tylży donoszą, że oddział żołnierzy złożony ze 120 ludzi z 9. i 10. pułku strzelców zbiegł w kierunku granicy z zamiarem wstąpienia do ochotniczych wojsk kurlandzkich. Pomimo zatrzymania tego oddziału, żołnierze następnego dnia uwolnili się siłą i zamiar swój wykonali.

FOCH NIE UZNAJE WYKRĘTÓW NIEMIECKICH

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Komp. donosi z Paryża: Dzienniki donoszą, że marszałek Foch wygotował już projekt odpowiedzi ententy pod adresem Niemiec. Rzekomy fakt odmowy posłuszeństwa przez wojsko, nie może być **uznany za usprawiedliwienie ze strony Niemiec.**

GOLTZ W TYLŻY.

Wilno. (PAT). „Lietuwa“ w nr. 219 pisze: Pisma niemieckie donoszą, że do Tylży przybył generał Goltz ze sztabem i dwoma bateriami.

Tylżycki zarząd miejski zawiadomił władze niemieckie, że jeśli wojsko Goltza pozostanie w Tylży, to nastąpi strajk powszechny i druga rewolucja, która będzie bardziej krwawa niż pierwsza.

MÓWIĄ, LECZ KIEDY ZACZNĄ DZIAŁAĆ?

Warszawa. (PAT.) Havas. Wszystkie dzienniki paryskie omawiają atak na Łotwę dokonany przez wojska niemieckie. W Kurlandji podnoszą powagę sytuacji, jaką wytworzyło zbrojne wystąpienie przeciw narodowi zaprzyjaźnionemu z ententą w chwili, gdy mocarstwa zaprzyjaźnione wezwały Niemców do wycofania wojsk z prowincji nadbałtyckich.

Z konferencji pokojowej i z krajów koalicji.

TRAKTAT PRZED SENATEM FRANCUSKIM.

Wiedeń. (PAT). Tel. Komp. z Paryża. Senat rozpoczął wczoraj popołudniu obrady nad traktatem pokojowym. Traktatu bronić będzie Leon Bourgeois. Do głosu zapisanych jest wielu mowców, lecz mimo to spodziewają się, że dyskusja skończy się w bieżącym tygodniu.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Na wczorajszem posiedzeniu senatu w dyskusji nad traktatem pokojowym wygłosił Leon Bourgeois mowę, w której między innemi wytknął, że traktat nie zawiera postanowienia, że obywatele francuscy nie mogą być obciążeni większymi podatkami niż obywatele niemieccy. Francja wychodzi z wojny nadzwyczaj obdłużona, a Niemcy jeszcze ciągle stanowią groźbę dla Francji. Mowca obawia się, że rozbrojenie Niemiec nie postępuje tak, jak w traktacie jest przewidziane. Clemenceau woła: Bądź pan spokojny, nasi oficerowie w Berlinie już nad tem czuwają. Senat uchwalił mowę Borgeois'a opublikować.

ANGLJA ZATWIERDZI TRAKTAT W NIEDŁUGIM CZASIE.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Londynu. Wobec nadejścia odpowiedzi ze wszystkich kolonji brytyjskich, ratyfikacja traktatu pokojowego nastąpi w niedługim czasie.

SPÓR FRANCUSKO-ANGIELSKI O SYRJĘ.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. „Journal des Debats" zwraca się przeciwko doniesieniu „Timesa" w sprawie zamierzonego uregulowania kwestji syryjskiej i zaznacza, że Francja nie widzi powodu zrzeczenia się układu z roku 1916. Palestyna ma wedle tego układu otrzymać administrację międzynarodową. Będzie można z niej tylko wtedy zrezygnować, gdyby Anglja zgodziła się na ekwiwalent Syrji. Na utworzenie państwa Libanu należy się zgodzić. Co się tyczy reszty Syrji, musi się pozostawić Francji, by się porozumiała z tubylcami co do rządów. Anglja kontynuje pozornie metode, którą w Syrji uprawiała z wyłączeniem Francji. Francja potrafi równie dobrze porozumieć się z tubylcami Syrji, jak Anglja w Mezopotamji.

WILSON WRACA DO PRACY.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson żądał od swojego lekarza, by mu pozwolił zjawić się na wewnętrznej amerykańskiej konferencji pracy. Ponieważ stan zdrowia Wilsona stale się poprawia przypuszczają, że będzie on mógł wygłosić mowę na końcowem posiedzeniu konferencji.

Wiedeń. (PAT). Radio z Waszyngtonu. Stan zdrowia Wilsona stale się poprawia. Rada sekretarzy stanu uchwaliła z tego powodu, że kwestja zastępstwa prezydenta nie jest na razie nagląca.

KSIĄŻĘ WŁOSKI NA BANICJI.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Medjolanu. Ks. Aosta udał się na dłuższy czas za granicę. „Popolo d'Italia" pisze, że książę poszedł na wygnanie. Przed wyjazdem z kraju odbył on dłuższą konferencję z Nittim.

STRAJK W PORTUGALJI NA TLE POLITYCZNEM.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Madrytu. Podróżni wracający z Portugalji opowiadają, że w całym kraju wybuchł strajk rewolucyjny. Monarchiści idą ręka w rękę z innymi partjami przewrotowemi.

CZESI NIE MYŚLĄ ZMNIEJSZYĆ ARMJI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Pragi. Cz. b. pr. donosi, że w rozmowie ze sprawozdawcą dziennika „Veczer" oświadczył Klofacz, że na razie jest kwestja, czy możliwe będzie rychłe przeprowadzenie systemu milicji w republice czesko-słowackiej. Republika czesko-słowacka nie jest państwem neutralnem i musi być przygotowaną na wszelkie niebezpieczeństwa. Ponieważ obecnie zdemobilizowano kilka starszych roczników, przeto musi się uzupełnić armję do odpowiedniego stanu przez nowy pobór.

BOLSZEWICY OBRABOWALI KONSULAT SZWEDZKI W MOSKWIE.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Berlina. „D. Allg. Ztg." donosi ze Sztokholmu: Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że bolszewicy napadli na konsulat szwedzki w Moskwie i zrabowali tam rozmaite przedmioty wartości 12.000 rubli.

SPRZEDAŻ AUSTRJACKICH DZIEŁ SZTUKI.

Berlin. (pr.). „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Hagi: Firma nowojorska Brothers Duran prowadzi z rządem pertraktacje co do nabycia dzieł sztuki, przeznaczonych na sprzedaż. Firma ta gotowa jest zaliczyć rządowi austrjackiemu 10 do 15 miljonów dolarów (tj. 750 miljonów do 1.1 miljonów koron), jakoteż udział w zyskach w razie korzystnej sprzedaży dzieł sztuki. Podpisanie umowy nastąpić ma w dniach najbliższych.

Warszawa. (PAT.) Rad z Nauen. Pierwszy niemiecki statek handlowy przybył do Ameryki.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Wedle doniesienia „Echo de Paris" marszałek Foch zostanie przyjęty w poczet członków akademji umiejętności.

KURS DEWIZ.

Warszawa. (PAT.) Funty szterlingów 145. Dolary 34.50. Franki francuskie 4.10. Franki szwajcarskie 6.15. Franki belgijskie 4.10. Liry 3.55. Marki fińskie 1.60. Lei 1.55. Lewy 0.80. Floreny holenderskie 13. Korony szwedzkie 8.15. Korony norweskie 7.65. Korony duńskie 7.40. Marki niem. 140. Korony austr. 52. Korony czeskie 100. Kurs przerachowania na korony 52.

Lwowska tragedja aprowizacyjna.

Postulaty Lwowa na Państwowej Radzie aprowizacyjnej.

Lwów, 10. października.

Przed kilku dniami odbywały się w Warszawie dwudniowe obrady Państwowej Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem ministra Sobańskiego, a przy współudziale reprezentantów większych miast. Imieniem Lwowa brał udział prezydent miasta p. Neuman, który przedstawił Radzie

tragiczne położenie Lwowa pod względem aprowizacyjnym.

Lwów, od chwili oswobodzenia go z pod obcego panowania, nie doznał niestety dotąd żadnego polepszenia w groźnej sytuacji aprowizacyjnej. Na wnoszone kilkakrotnie przez zarząd miasta przedstawienia, rząd nie przychylił się do propozycji, aby Lwów rozpoczął akcję samopomocy przez zakupywanie najkonieczniejszych środków żywności we własnym zarządzie, lecz oddał to prawo Związkowi Ziemian, który zadań w tym względzie nie wypełnia.

Ludność Lwowa od kilku miesięcy nie otrzymuje wcale mąki, a rację chleba zmniejszono do 800 gr. tygodniowo.

Mimo usilnych starań, do dziś nie zdołano zaopatrzyć Lwowa bodaj w drobną ilość roślin strączkowych, a dostawa kartofli, które przeważnie były jedynem pożywieniem ludności, jest coraz bardziej utrudniona. Ogół ludności, wyniszczonej klęskami wojny, znosi wprawdzie te niedomagania cierpliwie, lecz nie należy struny przeciągać.

Dotychczasowa gospodarka ministerstwa aprowizacji nie budzi zaufania u ludności i spodziewać się należy, że ze zmianą stosunków w ministerstwie, zmienią się też stosunki aprowizacyjne.

W dalszym ciągu obrad szef sekcji ministerstwa aprowizacji złożył sprawozdanie

o obecnem położeniu aprowizacyjnem w państwie.

Naogół sytuacja przedstawia się niekorzystnie. Ziemianie niestety nie dotrzymali zobowiązań co do dostawy ustawą przewidzianego kontyngentu zboża, tłumacząc się, że ustanowione ceny są za niskie i domagali się podwyżki 50 proc. Żądali też ograniczenia kontyngentu, aby resztę zboża przeznaczyć na wolny handel.

Ministerstwo aprowizacji zajęło odmienne stanowisko, oświadczając, że pokrycie zapotrzebowania pokryte być może tylko drogą rekwizycji.

Wniosek ten oczywiście uchwalono.

Wezwanie do ludowców.

Otrzymujemy następujące pismo: Członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy chcą wziąć udział w pracach P. S. L. na terenie Galicji wschodniej, prosimy o podanie adresów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" dla Centr. Kom. organizacyjnego P. S. L.

Wincenty Witos, Jan Dąbski, Jan Bryl.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Gereona i Tow.; gr. kat. Charytona. Jutro rz. kat. 18 po S., Maksymil.; gr. kat. Kyriaka pr. Wschód słońca 6·14, zachód 5·18.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę o g. 3·30 przedstawienie dla młodzieży „Śluby panieńskie", komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry — o g. 7 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta.

W niedzielę o g. 3·30 popoł. „Podjazd nieprzyjacielski", krotochwila w 3 aktach Wł Jastrzębiec Zalewskiego — o g. 7 wiecz. „Sułkowski", tragedja w 5 akt. Stef. Żeromskiego, z p. R. Bohlkem w roli tytułowej.

We Lwowie.

— Gen. delegat rządu dr. Gałecki wyjeżdża dziś w nocy na inspekcję do Jarosławia i Przemyśla.

— Wieczór Moniuszkowski „Koła muzycznego" odbędzie się w sobotę, 11. bm. w małej sali gal. Tow. muzycznego o godz. 7.30 wieczorem. Wieczór zagai prezes Koła muz. p. E. Walter, a odczyt prof. A. Sołtysa o Moniuszce ilustrują pp. Marynowiczówna, Okoński i Hermelin. Dla członków wstęp wolny; nadto mają prawo do jednego biletu za połowę ceny.

— Zbiórka komitetu opieki nad żołnierzem polskim (OŻP) odbędzie się w niedzielę 12 bm. Szeroko zakreślone zadania komitetu obejmą pomoc wszelaką dla żołnierzy i ich rodzin, dla ozdrowieńców i inwalidów, dla jeńców powracających do ojczyzny po latach udręki i tęsknoty. Zima nadchodzi — a potrzeb tyle! Ofiarny Lwów napewno nie pożałuje ni trudu, ni grosza! Puszki odbierać można dziś w sobotę przed i popołudniu w biurze komitetu, Kilińskiego 1.

— Z teatru. W sobotę popoł. wystawia teatr miejski „Śluby panieńskie". Po raz pierwszy wystąpi w roli pani Dobrójskiej p. Marja Wisłobodzka-Pillerowa. Sztukę reżyseruje p. Kazimierz Okornicki.

— Bony miejskie pojawiły się wczoraj w mieście. Jednokoronowe bony są koloru czerwonego, zaś półkoronowe formatu mniejszego, koloru

ciemno-niebieskiego. Wydane przez kasę miejską bony na sumę kilkuset tysięcy koron, powinny bodaj częściowo zapobiedz brakowi drobnej monety.

— **O podwyżkę płac czeladzi kominiarskiej.** Nadesłano nam odpis memorjału czeladzi kominiarskiej, wystosowanego do pryncypałów, w którym domagają się: uznania czeladzi kominiarskiej w dwóch kategorjach, z których do 1 mają być zaliczeni czeladnicy pracujący przez pierwszych 5 lat po ukończeniu praktyki, zaś do 2 tacy czeladnicy, którzy ukończyli już pięciolecie jako czeladnicy.

Wysokość płac ma wynosić: dla pierwszej kategorji czeladników 240 kor. tygodniowo, dla drugiej kategorji 300 kor. tygodniowo, zaś dla kierownika przedsiębiorstwa 300 kor. tygodniowo z dodatkiem osobistym 100 kor. tygodniowo za kierownictwo. Wszelkie dochody boczne znosi się. — Wypowiedzenie roboty ma być 3 miesięczne dla kierowników, zaś 30-dniowe dla czeladników.

— **Utrapienia aprowizacyjne.** W poruszonej przez nas onegdaj sprawie nieporządków w piekarni Haglera, otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którem p. Hagler zaznacza, że wypiekając 12.000 bochenków chleba tygodniowo, zdarzyć się może, że „jeden" (?) bochenek wyjdzie niedopieczony, do czego przyczynia się pośledniejsza jakość mąki, a wreszcie to, że chleb obecnie wypiekany, powinien stygnąć 24 godzin, wszelako zabiera się go w stanie gorącym na wozy i rozwozi po sklepach. Co do czystości w piekarni, to jest ona bez zarzutu.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, od siebie dodajemy, że uczyniony p. Haglerowi zarzut jest o tyle uzasadniony, że magistrat ukarał go już dwukrotnie grzywnami 3.000 kor. (LM. 143869) i 1.000 kor. (LM. 6537) za zły wypiek chleba.

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę na fakt, że podczas gdy piekarnia p. Haglera produkuje 12.000 bochenków tygodniowo, to inne piekarnie, a zwłaszcza katolickie, jak np. Hessa, Merwarta W. i Jodłowsiego nie otrzymują od magistratu żadnego przydziału mąki i stoją miesiącami nieczynne, a co ważniejsze, że nie figurują w dawniejszym rejestrze karnym.

— **Rabusie ukraińscy przed sądem.** Przed trybunałem wyjątkowym stawali wczoraj Michał Mazepa, Oleksa Pakosz i Michał Stangret, Ukraińcy z Ferdynandówki obok Stawczan, oskarżeni o rabunki w listopadzie. Po wywiezieniu leśniczego Horbaczyńskiego ze Stawczan, obwinieni wtargnęli uzbrojeni do jego mieszkania i zabrali przemocą na jego szkodę najrozmaitsze rzeczy, wartości ponad 2.000 kor. Mazepę uznał trybunał winnym i skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia, Pakosza zaś i Stangreta uwolnił, ponieważ działali pod przymusem, odbierając każdy po 25 nahajek od komendanta posterunku żandarmerji ukraińskiej.

— **Syn okradł ojca.** W tutejszej policji zgłosił się Andrzej Biłokur ze Zwertowa oskarżając swego syna Jana o kradzież 4.776 kor. Chłopiec namówiony przez kolegów do kradzieży, udać się ma w podróż do Ameryki. Poszkodowany prosił policję o przytrzymanie zbiega.

— **Przebity bagnetem.** Podczas bójki, w restauracji, został przebity wczoraj bagnetem w pierś robotnik kolejowy Marjan Grüner, liczący 38 lat. Grünera w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

— **Do szpitala powszechnego** przywieziono z Mikołajowa wczoraj Stefana Szuszkiewicza, rzeźnika, którego w celu rabunku napadł w lesie Mikołaj Pańczyszyn. Rabuś pobił Szuszkiewicza i strzałem rewolwerowym zranił go ciężko w głowę i szyję.

W Polsce i na świecie.

— **Braterstwo polsko-litewskie.** Na uniwersytecie warszawskim odbędzie się dziś 11. bm. akademja z powodu wskrzeszenia uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; Prof. Władysław Smoleński wygłosi **odczyt pt. „Braterstwo polsko-litewskie"**.

— **Z żałobnej karty.** W Warszawie zmarł ś.p. Władysław Holewiński, przeżywszy 85 lat. Był on profesorem b. Szkoły Głównej i uniwersytetu warszawskiego, a przez czas dłuższy po reformie prezesem departamentu cywilnego izby sądowej.

— **Rozstrzelanie członków polskiego Czerwonego Krzyża.** „Warszawska Rjecz" donosi z Homla o terorze bolszewickim, szalejącym w tem mieście. „Spiski" wykrywa się każdego dnia. Obecnie jest w modzie wykrywanie polskich sprzysiężeń. Niemal cały homelski Czerwony Krzyż został rozstrzelany skutkiem oskarżenia o spisek polski. Rozstrzelano licznych kolejarzy. Wśród nich: maszynistę Bielawskiego, jego żonę i trzy córki; ośm osób z rodziny Ruszkiewiczów, maszynistę Krokosiewicza, bar. Nolkena (b. gubernatora mohylewskiego), por. Dzikowskiego, katechetę gimnazjum homelskiego, ks. Teodora Zudro i w. innych.

— **Wypadki cholery w Królestwie.** W ostatnich dniach notowano kilka wypadków cholery azjatyckiej w Łodzi, w Kowlu i Garwolinie. Według urzędowych dochodzeń stwierdzono, że cholerę tę do nas zawleczono. Ponieważ podczas trwającej obecnie reemigracji wypadki takie mogłyby się częściej powtarzać, ministerstwo zdrowia wydało okólnik ze wskazówkami, jakich należy przestrzegać, by nie dopuścić do jej zagnieżdżenia się i rozszerzania się u nas. Należy o każdym wypadku cholery bezzwłocznie donosić, przestrzegać bezwzględnej czystości przy sprzedaży środków żywności, a lekarze powiatowi mają przeprowadzić szczepienie chorych otrzymaną roszczepionką.

— **Konsul gruziński w Odessie bronił Polaków.** Podsekretarz stanu Skrzyński wystosował do konsula gruzińskiego w Odessie p. Uszweidzego pismo następującej treści: Panie Konsulu! Doszło niejednokrotnie do naszej wiadomości nietylko od naszych podwładnych urzędników, lecz także od wielu osób przybywających z Odessy, że Pan, Panie Konsulu, niestrudzenie broniłeś obywateli polskich podczas terroru bolszewickiego, swoje własne bezpieczeństwo wystawiając na szwank. Pozwól Pan, że w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wyrażą Mu swoje najserdeczniejsze podziękowanie za te nieocenione usługi, oddane poddanym Rzeczypospolitej Polskiej. Racz Pan, Panie Konsulu przyjąć zapewnienie, że imię Pańskie złotemi głoskami zapisane będzie w pamięci moich rodaków."

Od Wydawnictwa.

Redakcja „Kurjera Lwowskiego" przeniosła się na ul. Ossolińskich l. 15 i urzęduje tam od rana do 8 wieczór, po 8 zaś przy ul. Chorążczyzny 31.

KOMUNIKATY

Bony miejskie.

Gmina miasta Lwowa podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym puszczone zostały w obieg bony miejskie 1-koronowe i 50-halerzowe.

NEKROLOGJA.

†

Za spokój duszy ś. p.

Adama Neumanna

słuch. praw.

odbędzie się we wtorek 14. paźdz. o 8-ej i 9-ej rano w kościele M. Magdaleny **Nabożeństwo żałobne.**

Nadesłane.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliana Hausberga złożyło Gremium aptekarzy Galicji wschodniej i Galicyjskie Towarzystwo aptekarskie po 100 k. na fundusz bł. p. Piepesa-Poratyńskiego, przeznaczonego dla wdów i sierót po członkach zawodu aptekarskiego. 6070

Wpisy na specjalne kursa bankowe i handlowe odbywają się codziennie w szkole aprobow. przez Wysoką Radę Szkolną krajową.

Sennensieb-Kleinera

6039 Lwów ul. Niecała 6. (boczna Krasickich)

Ze sportu.

„Rewera"—„Pogoń IA". Rozstrzygający match footbalowy między temi drużynami odbędzie się w niedzielę 12. bm. o godz. 4 popoł. na boisku Pogoni bez względu na pogodę. Bliższe szczegóły i skład Pogoni podamy jutro. Bilety po zniżonej cenie są do nabycia w cukierni Sotschka.

16 dzień zapasów o mistrzostwo zjednoczonej Polski. I. Ali Olgni, szamp. Turkestanu kładzie Weissberga, zapaśnika żydowskiego w 10 minucie przerzutem z ziemi przez głowę. II. Anderson. szamp. Szwecji kładzie Ivari'ego, szamp. Finlandji w 15 min. przygniecenjem mostu po przerzucie przez głowę. III. Walka Seliga, mistrz Warszawy — Pawlikowski, kierownik szkoły atletycznej z Krakowa w 20 min. nierozstrzygnięta. IV. Cyganiewicz, mistrz wszechświatowy kładzie Lutowa, szamp. świat. w walce wolnej (amerykańskiej) w 18 minucie wolnem przygnieceniem z boku. V. Czaruchin, najsiln. marynarz bałtyckiej floty kładzie Baganza, mistrza świat. w 13 minutach chwytem w pół.

Zapasy potrwają jeszcze dwa dni. W sobotę walczą: Zbyszko—Czaruchin, Cyklop—Ivari (rozstrzygająca), Weissberg—Czarnojanu, Lutow—Ali Olgni, Letto—Baganz.

Czaruchin złożył 3.000 kor. do rąk jury i wypadek, jeżeliby go Cyganiewicz położył.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z dnia 10. października 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	Waluta koronowa
Bank galicyjski dla handlu i przem. 400—24	535·—
Bank ludowy 200—10	250·—
Bank hip. zemel. 400—24	480·—
Tow. Górka 200—14	550·—
Tow. Zieleniewski 200—0	600·—
Tow. Wang 200—10	275·—
Tow. Przeworsk 1000—60	2000·—
Tow. Rakszawa 200—13	300·—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460·—
Tow. akc. Fabr. kart 200—0	2[illegible]0·—
Tow. Chodorów 200—0	325·—

Kursa obrotowe:

	oflar.:	żądano:
Bank hip. gal. 400—28	655·—	665·—
Bank przemysłowy 400—28	6[illegible]0·—	610·—
Browary lwowskie 500—50	780·—	800·—
Bank ziemsk. kred. gal. 400—20 24	505·—	515·—
Polskie Tow. handl. 200—12	350·—	360·—
Tow. Gafota 200—0	230·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)		
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	113·—	114·—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	108·—	109·—
Banku kraj. gal. 4½ prc.	109·—	110·—
Banku kraj. gal. 4 prc.	107·25	108·25
Banku hip. gal. 4½ prc.	108·50	109·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	106·—	107·—
Banku hip. ziemel. 4½ prc.	106·25	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—
III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).		
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	107·—	108·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	105·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101·[illegible]0	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	104·50	105·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	10[illegible]·—	106·—
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	97·—	98·—
IV. Waluty.		
100 Marek polskich	185·—	192·—
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	230·—
" " po 500 rb.	210·—	230·—
" " drobne	190·—	210·—
" dumskie (po 1000)	70·—	90·—
" " (po 250)	50·—	70·—
Karbowańce (po 1000)	23·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	18[illegible]·—	19[illegible]·—

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Dla ociemniałych legjonistów:

Zjazd 100 kor. Kółko 70 kor.

OGŁOSZENIA.

COLOSSEUM.

Codziennie o godz. 7·30. Senzacja! Rodzina Kremo, igrzyska ikaryjskie. Maestro Rozsnyaj Musette i Frideric, słynny zespół taneczny. Manewry nocne, farsa 4 Silhan, akt marynarski. Janina Kaweska, wodewilistka. Carli, La Fouchere, Qudratus, Ch rlie Vay et Eddie. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 7·30. Bilety są wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3.

BIURO NARODOWE
INSTYTUCYA
dla
POLAKÓW w Ameryce

Wszyscy, którzy chcą się porozumieć

z krewnymi i znajomymi w Ameryce powinni natychmiast nadesłać listy pod naszym adresem, podając imię i nazwisko swych krewnych w Ameryce i jeżeli możliwe ostatni adres. Po otrzymaniu listów, dołożymy wszelkich starań doręczyć Wasze listy co w obecnych okolicznościach jest najpewniejszym sposobem udzielenia Wam materjalnej pomocy.

Za naszą interwencję nie liczymy żadnych kosztów.

BIURO NARODOWE
111 DELANCEY STR.
NEW YORK, N. Y.
U. S. A.
5795

DO SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI!

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż **począwszy od I. listopada br.** ze względu na należący się moim współpracownikom wypoczynek niedzielny, **sklep stale w niedzielę będzie zamknięty.** Upraszam przeto szanownych moich Odbiorców o łaskawe załatwienie sprawunków w mej firmie w dnie powszednie. Z wysokiem poważaniem:
5625 **ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek l. 38.**

Ministerstwo poczt i telegrafów

potrzebuje na rok przyszły t. j. 1920 słupów telegraficznych ogólnej ilości 70.000 sztuk z drzewa zdrowego, sosnowego okorowanego, cięcia zimowego o wymiarach:

długości	**7 metrów**	**z średnicą wierzchołka**	**14, 15 i 16 cm**
„	8	„	15, 16 i 17 „
„	9	„	15, 16 i 17 „
„	10	„	16, 17 i 18 „
„	11	„	16, 17 i 18 „
„	12	„	17, 18 i 19 „
„	13	„	17, 18 i 19 „

Dostawa ma nastąpić w całości lub partjami najmniej 500 sztuk przed 1. marca 1920 r. Cena ma być podana za sztukę stosownie do wymiarów wraz z dostawą do najbliższej stacji koleji normalnotorowej. Oferty pisemne z podaniem teminów i miejsc dostawy należycie ostemplowane wraz z pokwitowaniem na złożone w Gł. Kasie Min. P. i T. względnie w kasie miejscowego Urzędu Pocztowego 3 prc. wadjum oferowanej kwoty należy wnieść do dnia 30. października r. b. do godziny 12-tej w południe, pod adresem Ministerstwa P. i T. Wydział XII. w kopercie zamkniętej lakową pieczęcią i z napisem: „Oferta na słupy telegraficzne do konkursu na dzień 30. października 1919". Ministerstwo P. i T. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty. O nieuwzględnieniu oferty będzie oferent zawiadomiony do dnia 10. listopada r. b. Również do dnia 10. listopada r. b. zwrócone będzie wadjum tych oferentów, którzy nie otrzymają zamówienia. 5713

Czas odnowić przedpłatę

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosi:

we Lwowie bez odnoszenia do domu mies. 10.50 k.
kwartalnie 31.50 „
z odnoszeniem do domu mies. 12.50 „
kwartalnie 37.50 „
Z przesyłką pocztową w Polsce miesięcz. 12.50 „
kwartalnie 37.50 „
„ „ w innych państwach
miesięcznie 15.— „
kwartalnie 45.— „

WOLNOŚĆ!

Najlepsze gilzy i bibułka do papierosów w książeczkach
Wyrób-Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
główny skład **SOLALI**
Żywiec.

„Oświęcim" Fabryka maszyn, narzędzi i sprzętów rolniczych w Oświęcimiu

wozy gospodarskie, jednokonne, lekkie i parokonne,

sieczkarnie wyrabia masowo i dostarcza: **młynki, brony drewniane, ule słowiańskie itd.** zakupuje stale: **szprychy dębowe i jesionowe, deski, i kloce dębowe i bukowe.** 2882

TECHNICZNE BIURO

Budowy przemysłów rolnych, gorzelni, krochmalarni, młynów, suszarni i t. p.

Biuro posiada dla urządzeń gorzelni całe urządzenia do montowania na kilkanaście gorzelń. — Aparaty ciągłej destylacji pod gwarancją wprost do osiągnięcia ze zacieru 95 proc. Tralesa. — Aparaty perjodyczne miedziane i kotły modrzewiowe, wykonuje kadzie fermentacyjne z drzewa modrzewiowego. — Kotły parowe o rozmaitej wielkości powierzni ogrzewalnej. — Maszyny parowe od 50 HP. niżej. — Lokomobile parowe przewozowe. — Rezerwoary żelazne od 300 hl. niżej. — Pompy wodne, zacierowe, transmisyjne i parowe. — Rury żelazne różnej średnicy. — Dla młynów całe urządzenia. — Dla tartaków gatry i inne części s ładowe Dla krochmalni całe urządzenia. — Zaraz do sprzedania gonciarka z kombinowaną do heblowania desek fryzów itp., zastosowana do motoru parowego. — Dostarcza instrumentów technicznych dla kontroli gorzelń jak również pasy skórzane po przystępnych cenach. — Za dobrą jakość aparatów i urządzeń biuro daje wszelką gwarancję. — Zamówienia wykonywa biuro natychmiast i daje wszelką gwarancję za zużycie małej ilości węgla przy obmurowaniu kotłów parowych. Biuro posiada liczne uznania za wzorowe urządzenia gorzelń i za zużycie małej ilości opału, listy pochwalne, dyplomy honorowe, medale złote i srebrne. 6051

Adres: **Lwów, Brajerowska 11 a.**

Spieszcie się

z odnowieniem oraz kupnem losów do 5 (ostatniej) klasy Polskiej Loterji Klasowej na Inwalidów. Ciągnienie rozpocznie się 29 bm. i trwać będzie trzy tygodnie. Każdy drugi los wygrać musi. — Cena 1/8 k. 35·—, 1/4 k. 70·—, 1/1 k. 240·— Główna wygr. k. 500.000·—. — Dom Bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Marjacki 7. róg ul. Kopernika.
5979

Pierwsza lwowska maszynowa fabryka konserw jarzynowych we Lwowie

zakupi 20 wagonów kapusty zimowej (surogat). 5882

Oferty przyjmuje Michał August Zandler wł. fabryki Lwów ul. Snopkowska 27.

Profesor ktoryby dopomógł sierżantowi W. P. do ukończenia 6-ej klasy realnej (5-a nie ukończ.) w 2-3-ch miesiącach zostanie doskonale wynagrodzony. Zgłoszenia proszę nadesłać Sierżant post.-rest. Przemyśl. Okazicelowi dwu koronówki Nr. 452832. 5974

INTENDANTURA O. K. LWÓW.

L. G. 16869/19.

Celem pokrycia zapotrzebowania paszy w obrebie Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów rozpisuje się niniejszem

KONKURS

na dostawę 1) dla Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego we Lwowie 48.500 q siana i 14.500 q słomy. 2) dla Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Przemyślu 40.700 q siana i 12 200 q słomy. 3) dla Wojskowego Urzedu Gosp. w Jarosławiu 53.500 q siana i 16.100 q słomy. 4) dla Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Stryju 6.200 q siana i 2.000 q słomy. 5) dla Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Samborze 3.500 q siana i 1.100 q słomy. 6) dla Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Stanisławowie 3.900 q siana i 1.200 q słomy.

Termin dostawy od 1. list. 1919 do 1. sierpnia 1920 w ratach miesięcznych. W ofercie należy wyszczególnić jakość siana, tudzież słomy (okładowe i mierzwiste). Cenę ścisłe w walucie koronowej siana i słomy nowego zbioru w stanie prasowanym należy podać oddzielnie dla dostawy loco stacja kolejowa W. U. G. oraz dostawy loco stacja załadowcza. Dostawa dla jednego z 6 powyż wymienionych urzędów gospodarczych może być oddaną większej liczbie oferentów. Pierwszeństwo przy przyjęciu ofert mają producenci.

Oferty należy wnieść wprost do Intendantury zaś 5 proc. wadjum wartości ofiarowanego towaru do kasy tejże Intendantury Lwów, Ochronek 4 do dnia 24. października br.

Na wypadek nieprzyjęcia oferty wadjum zwrócone będzie w przeciągu 8 dni po rozstrzygnięciu konkursu. 6053

Notarjusz w Birczy

przyjmie młodszego kandydata lub rutynowanego w sprawach spadkowych solicytatora ewentualnie emeryta sądowego. Reflektanci stanu wolnego mają pierwszeństwo. Mieszkanie i wikt zapewnione. Wynagrodzenie wedle umowy. 6056

Wyższa Szkoła Gospod. Wiejskiego
w Bydgoszczy.

otwiera tymczasowo w Poznaniu, wydział rolniczy z dwuletnim kursem nauki.

W bieżącym roku szkolnym otwarte będą obydwa kursy.

Kandydaci winni przedłożyć świadectwo ukończenia sześciu klas gimnazjum lub szkoły realnej i świadectwo odbytej praktyki rolniczej.

O przyjęcia na kurs drugi ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się świadectwami, uprawniającemi ich do tego.

Na wydział rolniczy przyjmowane będą i uczenice na podstawie równorzędnych świadectw.

Opłaty szkolne wynoszą 150 marek na półrocze.

Wykłady rozpoczynają się w dniu 4 listopada b. r.

Podania wnosić należy pod adresem: Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, Poznań, ul. Helmholtza 10.

Dla zgłoszeń osobistych kancelarja szkoły otwarta będzie codziennie od g. 10-12 g. przed południem. 6052

1.00-1500 k. za wyszukanie lub wynajęcie mieszkania z 2-3 pokoi z przynależytościami z komfortem na I. piętrze lub wysokim parterze w dzielnicy Halickiej niedaleko parku stryjskiego. Ewentualnie umeblowane. Zgłoszenia pod „A. O. 1500" do administr. 6063

Inteligentna, młoda panna, z dwuletnią praktyką w banku, z bardzo ładnem pismem, poszukuje posady tylko w większej instytucji (urzędowanie jednorazowe). Zgłoszenia „Bank" administracja „Kurjera lwow." 6065

Bajce „Dupuyego" do siewu, oliwę i smary do maszyn,

poleca najtaniej 6056

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik